Warszawa, dn. 19 X 580.
Warszawa ul. Brzeminskaska 20

Kochana Ciocie,

czas szybko leci, a jednak wydaje się, że tak nie dawno jakby wczoraj byliśmy pod urokiem Ciocii i czaru muzyki P. Artura-.
Jeszcze w lipcu wysłałam długi list do Babci Ani, w którym załączyłam wycinki z gazet i chyba udało się mnie odtworzyć mowe wrażenia, nastrój jaki towarzyszył pobytowi rodziny Cioci.
U nas już jesień w całej pełni i po krótkim w lipcu rozpoczął się okres normalnych obowiązków, pracy przez cały rok.
Nasza rodzinka- wszyscy troje uczymy się jęz. angielskiego i podobno robimy postępy.
Zdaję sobie doskonale sprawę z tego, że Ciocia jest b. zajęta i przemęczona ogromem spraw, przepraszam bardzo, że pozwalam przypomnieć się ze moją gorącą prośbą i zapytaniem.
Od pare m-cy waham się czy mogę wogóle napisać do Cioci, czy Ci jeszcze zabrakać, że moje listy sama dla mnie znak.
Teraz z okazji skończenia- 32 lat zebrałam się na tę odwagę i po podsumowaniu dotychczasowych osiągnięć i myśleniu o przyszłości w nadziei Ciocia dasz naszego „kopniaka" piszę do Cioci z gorącą prośbą o radę i pomoc.
Rozumiem b. dobrze, że prośba moja nie jest odosobnioną i może dziwną, ale mam podświadome przekonanie, że jest to w mojej sytuacji jedyne realne rozwiązanie. Nikt poza- Ciocią nie potrafi mnie w tej sprawie pomóc i poradzić.
Dzięki Bogu E energii i jeśli Bóg da możliwość wykorzystania umiejętności też nam nie brak i w normalnych warunkach potrafimy zawsze dać sobie radę.

nie chciałabym decydować się na jakiś nie rozważny krok
ale gdy myślę o naszej przyszłości to zdaję sprawę i wiem,
że między nie dostosujemy się do tylu warunków i otoczenia.
Trudno jest mnie też dać wyraz swojej sytuacji, bo zapewne kilkadziesiąt
ona już dosyć naszych „poważnych" prób, starań i jakoś
Ze swej strony mogę tylko zapewnić, że liczę jedynie na pomoc
Cioci w formie impulsu, który ułatwiłby mi start w realne
możliwości pracy i naszej przyszłości.
Jesteśmy młodzi potrafimy pracować i nigdy nie dopuszczałam
w myśli, że mogłabym obciążać Ciocię swoją osobą. Gdyby wszelkie
zaistniałe jakieś kłopoty lub wydatki z tym związane to pokryjemy
wszystko sami z małą wdzięcznością.

Często, prawie dwa razy w tygodniu odwiedzam Ciocię Cię
od, której też wiem, że Ciocia nadal jeszcze bawi w Szwajcarii.
Bardzo często w zadzinie wspominamy o Was wszystkich.
Jesteśmy zdrowi Alinuszka i Johnnie. Ciekawa b. jestem co
słychać u Ewuni czy córeczka jest już duża?
Rodzice moi i cała rodzina przesyłają najserdeczniejsze ucałowania dla wszystkich bliskich.

Stokrotne całuję rączki Cioci oraz przesyłam
wyrazy szacunku i pozdrowienia Panu Arturowi
Jeżkom mocno Dziewczęta

Amelka